

## ZBIGNIEW ZUGAJ

ur. 1933; Bondyrz

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Bondyrz, Białogród, Krężnica Jara, Preluć, Aleje Raclawickie 7, dzieciństwo, dom rodzinny, rodzina, wspomnienia o rodzicach, Spółdzielnia Mieszkaniowa Kolejarsz, edukacja, szkolnictwo, technikum budowlane, Państwowe Szkoły Budownictwa i Geodezji im. H. Łopacińskiego, DOKP, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych, NKWD, fotograf, praca fotografa, praca zawodowa, fotografia zawodowa, aparat fotograficzny, sprzęt fotograficzny, fotografia krajozn., Fotoklub Zamek, WDK, Wojewódzki Dom Kultury w Lublinie, Związek Polskich Artystów Fotografików, fotografowie lubelscy, wystawy fotograficzne, wystawy fotograficzne za granicą, nagrody, BWA w Lublinie, AFIAP, Teatr Muzyczny w Lublinie, Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie, KAW, Krajowa Agencja Wydawnicza, pocztówki, Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej, cenzura, Bułhak Jan, Hartwig Edward, Łagowski Zbigniew, Kołodziej Mieczysław, Orłowski Stanisław, Rozhin Andrzej, Pierściński, Paweł, Pszoniak Wojciech, Stelmac Adam, Szejman Zbigniew, Kultura w Lublinie w PRL

### Współpraca z Teatrem Osterwy i Teatrem Muzycznym

[Edward] Hartwig [fotografował spektakle teatralne] nie tylko w Lublinie, [lecz także] w Warszawie. Robił to przede mną, mieszkając w Lublinie albo niejednokrotnie przyjeżdżając [z Warszawy. Edward] Hartwig był bardzo związany z Lublinem. Przez długie lata fotografował [przedstawienia], nie w jednym, [ale] po prostu w każdym teatrze w Warszawie.

Nie wiem jak w świecie, ale w Polsce teatr ma swoje witryny i potrzeby publikowania po premierze motywów z danej premiery. Chodziło głównie o to, żeby stworzyć dokumentację ze wszystkich aktów (po ileś ujęć) do archiwów teatru, tudzież duże czarno-białe powiększenia (wtedy –to były dobrych dwadzieścia parę lat temu –koloru się nie robiło, nie było warunków i możliwości) z roli metr, metr dwadzieścia. Na przestrzeni dziesięciu lat, w latach 60. i 70., obfotografowałem sześćdziesiąt parę premier.

Przez dziesięć lat fotografowałem [dla] Teatru Osterwy. [W pewnym momencie] przestałem. Kontakt pomiędzy mną a teatrem urwał się, że tak powiem, z powodu zmiany dyrekcji. Kiedy zaczynałem [tę współpracę], dyrektorem był niejaki pan

Zbigniew Sztejman –zarazem aktor w Teatrze Muzycznym. Potem [pojawiły się] jakieś konflikty (nie znam szczegółów) i przestał [pełnić tę funkcję]. Po nim dyrektorstwo objął Ignacy Gogolewski, nasz słynny aktor, tak zwany Gogol. I ja robiłem [zdjęcia] przez kilka lat właśnie podczas [jego kadencji]. Po odejściu pana Gogolewskiego na tym stanowisku nastąpił, że tak powiem, niejaki pan [Andrzej] Rozhin, był szef i dyrektor studenckiego teatru lubelskiego „Gong 2”(notabene zdobywającego laury na międzynarodowych festiwalach). Ale tenże pan Rozhin nie chciał [kontynuować] ze mną współpracy.

[Kiedy] zostałem dyrektorem Teatru Osterwy (to było w wakacyjnym okresie), zaanonsowałem się i grzecznie zacząłem rozmowę w ten sposób, że: „Panie dyrektorze, z uwagi na to, że pan objął dyrektorowanie, to w nowym sezonie chciałbym się panu podporządkować” Bo każdy reżyser i dyrektor ma inną wizję. Wiem, że w Warszawie niektórzy robią po reportersku. Edward Hartwig pracował pięć godzin w nocy. Raz spotkałem go o czwartej nad ranem [wracającego] z pracy, z teatru. [Powiedziałem jeszcze]: „Gdyby mi pan wyznaczył dzień i godzinę, to bym się zjawił. [Do tej pory] robiłem stabilną fotografię, nie reporterską. Ale jeżeli miałby pan życzenia, przykładowo, [fotografować] z jaskółki (czyli z górnego balkonu lub z łoży) albo z dołu i po reportersku, to ja się dopasuję” [Bo] chciałem pracować z teatrem.

I grzeczniutko mu [powiedziałem], że: „Podporządkuję się pana propozycjom” [Nastąpiła] chwila przerwy w [słuchawce] i [usłyszałem] grubiańskim tonem: „Ja z panem nie chcę współpracować” Ooo. W ułamku sekundy pomyślałem sobie: o co chodzi, nie wiem. [Odparłem]: „Ale, panie dyrektorze, ja nabrałem rutyny. Szereg osób, a przeważnie aktorów, było zadowolonych. Dziesięć lat [się tym zajmowałem]” „To niemożliwe” A dokument jest, że tak. Coś jeszcze [powiedział], że nie musi. [Więc] spasowałem. [Zorientowałem się], że ma kogoś swojego.

Równolegle [fotografowałem również dla Teatru Muzycznego]. Ale w momencie kiedy przestałem współpracować z Teatrem Osterwy, to już [pozostała mi] tylko [lubelska operetka. Zajmowałem się tym] koło trzynastu, czternastu lat. To już były czasy, kiedy zawitała technika kolorowej fotografii. Coraz częściej [robiłem zdjęcia] w kolorze, [choć] bardzo skromnie, bo nie pozwalała [na to] budżet operetki ([fotografia barwna była] droższa).

W teatrze –i muzycznym, i dramatycznym –byłem wrogiem robienia reportaży. Dlatego jedna i druga trupa aktorska były niezadowolone z kilku godzin pracy. Oglądając spektakl przed fotografowaniem, notowałem sobie, konsultowałem [się] z reżyserem i realizowałem już zamyślane sceny. Prosiłem o pozowanie, oświetlając [trupę] swoimi czterema tysiącami watów. W każdym teatrze [były] możliwości –ileś [lamp] na rampie i od sufitu –ale kolorowe lampy nie dawały mi tego, co potrzebowałem. Stawiałem [więc] na swoich czterech statywach cztery halogeny po tysiąc watów. Oświetlałem [aktorów] tak, żeby na ich twarzach był jakiś efekt, nie tylko ze względów technicznych. [Bo kiedy] zbliżałem się do twarzy Wiśniewskiego, [to] przecież [musiałem] go uplastyczyć i wygrać pewne historyjki.

[Pamiętam] jeden przypadek [fotografowania teatru alternatywnego. To była] jakaś grupa muzyczna, jakiś kwartet gitarowy. [Ale] już nawet nie pamiętam, jak to się nazywało. Mieściło się w budynku przed MPWIK-iem, w takim wieżowczyku. I kiedyś jakiś pan zaprosił mnie do sfotografowania tego. [Zapytałem]: „Gdzie? W plenerze?” „Nie, nie. Chciałbym we wnętrzu. W «Hadesie»” [Zaproponował] to czerwone sklepienie –pamiętam tę cegłę. To było jedyne zdjęcie [wykonane w tym miejscu]. W „Hadesie” już nigdy nic nie robiłem.

[Dodatkowo miała miejsce] jakaś fragmentaryczna sprawa z lubelskim kabaretem „Czart” I właśnie w tym budynku fotografowałem nieżyjącego już Kazia Grześkowiaka, kwartet muzyczny i oprócz tego jakichś kilku solistów z „Czarta” którzy występowali w Czarnej Łapie. [To były] pozowane [fotografie], nie spektakl. Był Grześkowiak i jakaś kobieta, blondynka. Już nie pamiętam, w jakich okolicznościach [się to odbyło. Na pewno poza] typową sceną i [bez] widowni.

Ale to fragment. Typowe fotografowanie teatralne to dziesięć lat w Teatrze Osterwy. [Nie robiłem zdjęć] w Chatce Żaka. Widocznie pan Rozhin miał swoich [fotografów].

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2008-08-08, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Maria Buczkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"